

SPÓŁDZIELCA

TYGODNIK

wydawany staraniem Wydz. Społeczno-Wychow. przy Lub. Sfow. Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

Redakcja i Administracja Bernardyńska 2, otwarta od 6-ej do 8-ej wiecz.
Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową 4 korony.

Z POSIEDZIENIA WYDZ. SPOŁ. WYCH.

Wydział Społ. Wych., na posiedzeniu swym w dn. 15 czerwca—przejrzał rachunki Wydziału za ubiegłe 5 miesięcy roku bieżącego i doszedł do wniosku, że na przyszłość trzeba skreślić niektóre pozycje, bardziej obciążające Wydział, a tym samym i Stowarzyszenie. Najkosztowniejszym wydatkiem jest wydawanie „Spółdzielcy“. Każdy numer naszego piśmka kosztuje około 300 koron, co kładzie się ciężarem na całej działalności Wydziału i zwiększa rubrykę strat Stowarzyszenia. Wobec trudnych warunków dla egzystencji Stowarzyszenia, podczas wielkich wahań cen rynkowych, utrudniania pracy ze strony sił wrogich i agitacji przeciwno nam ze strony podejrzanych elementów—trzeba unikać wszelkich wydatków, któreby pogarszały stan Stowarzyszenia; trzeba oszczędnie gospodarować, aby przetrwać czasy nienormalne w życiu ekonomicznym wogóle. Nie oparta na spekulacji i fałszerstwie artykułów i niesumienności instytucja—dzisiaj może trwać jedynie dzięki bardzo oszczędnej gospodarce i zjednywaniu sobie szczerych i oddanych zwolenników. To wszystko, biorąc pod uwagę, Wydział Społ. Wychowawczy, acz z bólem serca, postanowił zawiesić wydawanie „Spółdzielcy“ od 1-go lipca r. b. na czas nieograniczony. Aby zaś nie przerywać łączności między ciałami kierowniczymi w Stow. a członkami,—ukazywać się będzie od czasu do czasu „Okólnik L.S.S.“ z informacjami, dotyczącymi S-nia.

Teoretyczną część „Spółdzielcy“—Wydział postara się zastąpić członkom przez pośredniczenie w prenumerowaniu organu Związku Kooperatyw Robotniczych, pierwszy numer którego ukaze się niebawem.

Ze względów również oszczędnościowych postanowiono za-

wiesić na okres letni działalność komisji opieki nad dziećmi i dopiero jesienią wznowić świetlice w dzielnicach robotniczych.

Aczkolwiek jest nagląca potrzeba na zebraniach dyskusyjnych i pogadankach odierać ataki ze strony świadomie wrogo występujących ludzi, jak również tych, którzy w nieświadomości swojej robią zarzuty bezpodstawne S-niu—to jednak odłożono, ze względu na nieodpowiednią porę—szerszą działalność oświatową do jesieni,—obecnie zaś tylko postanowiono urządzić zebrania dyskusyjne w dzielnicach robotniczych.

KOOPERACJA SPOŻYWCÓW JAKO RUCH KLASOWY.

IV. Stosunek do partji politycznych.

(Dokończenie).

W tym miejscu powstać może zarzut, że grupy socjalistyczne w zupełnie inny sposób wyobrażają sobie przemianę społeczną i ów „ład nowy“, niż kooperatyści. Socjaliści bowiem zmierzają ponoć ku przewrotowi gwałtownemu, a „ład nowy“ wyobrażają sobie, jako państwo socjalistyczne—np. podług pomysłów Mengera. Nietrudno jednak wykazać, że są to różnice znaczenia podrzędnego. Czy ład nowy wprowadzany będzie gwałtownie, czy też stopniowo, jest to tylko zagadnienie taktyki, w niczym nie zmieniające zasadniczych ładu tego wytycznych. W chwili obecnej chodzi nam o wykazanie łączności nie pomiędzy zwolennikami wyłącznie takiej lub innej taktyki przemianowania obecnego ustroju społecznego, lecz pomiędzy tymi, którzy zasadniczo nie godzą się na dzisiejszą formę gospodarowania.

Zresztą zupełną złudą byłoby mniemanie, że ci, którzy dzisiaj zwalczają socjalizm, czynią to z powodu niegodzenia się teoretycznego na projekty „państwa ludowego“. To też kooperatyści winni strzedz się, aby zwalczając np. mengerskie marzenia o gospodarce państwowej nie zwalczali jednocześnie swych najważniejszych sojuszników spółczesnych i nie stawali w jednym szeregu z tymi, którym ze względu na ich interesy klasowe chodził przede wszystkim o utrzymanie dzisiejszego ładu gospodarczego. Spory teoretyczne, na temat czy „ustroj przyszły“ będzie bardziej odpowiadał nadziejom zwolenników „upaństwowiania“, czy też nadziejom zwolenników „zrzeszeń wolnych“, mają tu znaczenie zupełnie podrzędne, ważne zaś dla nas jest uprzytomnienie sobie, jakie hasła ściągają te elementy społeczne, na których stowarzyszenia nasze chcą i rzeczywiście mogą się oprzeć.

Niestety spotkać u nas można kooperatystów, występujących—we własnym mniemaniu—w imię najdalej idących hasel anarchizmu komunistycznego, jednocześnie jednak tak gorąco zwalczających socjalizm, że elementy najmickie odsuwają się od nich, ciągną natomiast ku nim przedstawiciele lub rzecznicy grup

Nr. 3 Głosujcie na listę P.P.S. **Nr. 3**

Towarzysze i Bracia Włościanie!

W Styczniu tego roku wybieraliście posłów do Sejmu Ustawodawczego. Pamiętajcie dobrze, że w gminach: Spiczyn (№ obwodu głosowania 1), Rudno (№ 2), Tarło (№ 1, 2, 3), Bychawa (№ 3), Piotrków (№ 1), Piaski (№ 4), Brzeziny (№ 4), Niedrzwica (№ 1), Gołąb (№ 2), Godów (№ 3), Opole (№ 2), wybory się prawie nie odbyły, wskutek tego, że wielu z Was włoścjan odsunięto od Komisji Wyborczych, obsadzając te komisje księżmi, dziedzicami lub chłopami, trzymającymi się pańskiej kapoty.

Gniew więc chłopski był zupełnie słuszny. Z powodu Waszego niezadowolenia i wstrzymania się wielu od głosowania, wybory w powyższych gminach zostały unieważnione, a nasz tow. Tadeusz Dymowski (z listy № 3) z Sejmu został przez to usunięty.

Tow. Dymowski, robotnik, na równi z tow. Malinowskim, redaktorem „Chłopskiej Doli”, dzielnie zawsze bronią Waszych interesów w Sejmie przed zakusami burżuazji i szlachty.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, aby wybory w tych gminach na nowo przeprowadzić.

Wybory odbędą się dn. 29 czerwca 1919 r. i trwać będą od rana do godz. 10 wieczorem.

Kto nie będzie zapisanym, ten utraci prawo głosu.

Tedy pamiętajcie, aby zavezasu sprawdzić w swej Komisji Wyborczej, czy się jest zapisanym na liście wyborczej wraz z dorosłymi członkami rodziny, mającymi prawo głosu.

A więc w Niedzielę do wyborów koniecznle kupą stanąć, mając z sobą czystą kartkę oznaczoną tylko Nr. 3, pisany lub drukowanym, którą wrzuca się do skrzynki w lokalu wyborczym.

Pamiętajcie małorolni i bezrolni, abyście wszyscy głosowali na naszych towarzyszy (lista № 3), którzy ziemię z rąk obszarników-dziedziców chcą dla was wyrwać.

Ziemia dla ludu pracującego!

Wszystkie głosy na listę Polskich Socjalistów **№ 3!**

**Lubelski Okręgowy Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Lublin, w czerwcu.

Mr. J. J. ...

...

...

...

...

uprzywilejowanych. Ci ostatni bowiem łącno przebaczą obliczone na niedosięgalną odległość przemiany bardziej zasadnicze, byleby jednocześnie zadano cios nienawistnemu i takim strachem ich przejmującemu socjalizmowi.

Czy wynika z tego, że kooperatyści winni podporządkować się socjalistycznym partjom politycznym—jak tego domagają się działacze partyjni?—Bynajmniej.

Jesteśmy częścią wielkiego prądu, zmierzającego ku uspołecznieniu środków produkcji i wymiany, ku zniesieniu najemnictwa i wyzysku człowieka przez człowieka, ale dalecy jesteśmy od chęci poddania się rozkazom polityków, choćby socjalistycznych, i przystosowania się do wszystkich nieuniknionych wahań i skoków ich taktyki, do wszystkich układów, „bloków“, ofensyw, defensyw i t. d.

Kooperatyści winni zbliżać się do polityków bardzo ostrożnie i z zastrzeżeniami i uciekać się do obrony w parlamencie tylko w razach nieuniknionych. Jeśli wówczas wypadnie im wybierać między partjami politycznymi, wybór ich, z natury rzeczy, paść może tylko na partje socjalistyczne, jako na opierające się na wspólnych z nami poglądach gospodarczych.

W chwili obecnej sprawa komplikuje się przez to, że mamy dwie, działające na terenie polskim, partje socjalistyczne i każda z nich uważa się za jedyną uprawnioną przedstawicielkę świadomych najmitów. Nie pozostanie tu nic innego prócz szczerego i uczciwego przestrzegania jak najściślejszej neutralności, uciekając się w razie potrzeby pod opiekę tej partji, która najenergiczniej i najskuteczniej będzie mogła i chciała bronić interesów zorganizowanego spożywców.

KSIĘGARNIA PROLETARJACKA.

Księgarnią Proletarjacką możemy nazwać Oddział Lubelski Stow. Spółdzielczego „Książka“, gdyż poza tym, iż oparty jest na zasadach spółdzielczych, a więc z pominięciem wszelkiego zysku osobistego, powstał wyłącznie z chęci przyjsia z usług robotnikowi w dostarczeniu mu książek, któreby urabiały w nim społecznika, świadomego swej roli społecznej członka klasy robotniczej i dawały mu wszelkie wiadomości, które posiadać winien człowiek kulturalny.

Tej roli nie wypełniała dotychczas żadna z księgarń prywatnych. W księgarniach kapitalistycznych wydawnictwa poświęcone robotnikom były w pogardzie, a prowincjonalne księgarnie, jak np. lubelskie, prawie wcale takich broszur nie posiadały. Potrzeba więc księgarni, któraby obsługiwała klasę pracującą u nas w Lublinie była konieczną.

Początkowo w naszej księgarni nie wiele było broszur, z powodu braku funduszków, poświęconych na ten cel, ale obecnie,

dzięki coraz większym obrotom, księgarnia staje się coraz bardziej zasobną i bogatszą; mamy nadzieję, że niedługo rozwinie się w większą instytucję. Z ukończeniem wakacji szkolnych chcemy nawet wprowadzić sprzedaż podręczników szkolnych, kajetów i materiałów piśmiennych.

Zdaje się tylko, że o istnieniu naszej księgarni nie wszyscy jeszcze robotnicy wiedzą, prosimy więc naszych członków o rozszerzenie tej wiadomości po lubelskich fabrykach i warsztatach.

Oddział „Książki” mieści się przy ul. Bernardyńskiej 2 (II piętro).

Sprzedaż odbywa się codziennie od 6 do 8-jej wieczorem.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Nowe sklepy. Dla naszych członków, mieszkających za przejazdem otwieramy w przyszłym tygodniu na rogu ul. Bychawskiej i Pawiej—sklep. Będzie się on nazywał *sklepem 8-ym*.

Również otwieramy już w bieżącym tygodniu sklep w Elizówce. Dzięki temu, iż posiadamy w Elizówce swój ogród, oraz że mieszka tam gorliwy członek L.S.S. i Komisji Rewizyjnej, tow. Czarnecki, pozyskaliśmy w samej Elizówce i okolicznych wsiach dużo członków. Dla nich więc ten sklep zakładamy. Nazywać się on będzie *sklepem 10-ym*. Nazwa 9-ty zarezerwowana została dla sklepu na ul. Lubartowskiej, który także w krótkim czasie otwarty będzie.

OD WYDZIAŁU S. WYCH.

Na odczyt Hempla p. t. „Drogi twórczości socjalistycznej” było 161 słuchaczy. Do dróg twórczości socjalistycznej prelegent zalicza przygotowywanie się wewnętrzne każdego z nas do życia w przyszłym ustroju, uspołecznianie się ludzi, kooperację i związki zawodowe.

Zabawa. Przypominamy naszym członkom o wielce urozmaiconej zabawie, jaką urządza nasza Komisja Towarzyska w nadchodzącą niedzielę w lesie Zemborzyckim (a nie Dąbrowieckim; zamiar urządzenia zabawy w tym lesie został zaniechany z powodu zbyt dużej jego odległości od Lublina).

Wymarsz i wyjazd w niedzielę o 7 rano z Placu Bychawskiego. Bilety dla pieszych 5 k., dla jadących 20 k.

NOTATKI HANDLOWE.

Ceny spadły. Nareszcie—podnoszące się ustawicznie przez cały niemal okres wojny ceny produktów spożywczych — obecnie cokolwiek spadły. Przyczyną tego spadku cen w naszym mieście ma być podobno akcja rabinów lubelskich, którzy ogłosili tymczasowy cennik na produkty pierwszej potrzeby i zobowiązali przysięgą wszystkich swych spółwyznawców, aby nie kupowali i nie sprzedawali powyżej tego cennika. Jak widzimy, akcja ta przyniosła rezultaty i dziwi się wobec tego wypadła tylko temu, że rabini dopiero teraz zdecydowali się podjąć tę walkę z drożyzną, jakkolwiek trapi ona ludność naszego miasta już od lat kilku.

Znaczniejsze obniżenie nastąpiło na herbacie, kawie, mydle; nieco w mniejszym stopniu obniżyły się ceny nabiału, produktów mącznych i kasz, mięsa i wyrobów masarskich.

Cennik magistracki. Już od 2 miesięcy Rada Apropowacyjna miejska postanowiła wydać cennik na artykuły pierwszej potrzeby. Niestety, narodziny tego cennika odbywają się jakoś szczególnie ciężko, gdyż dotąd nie został on jeszcze ogłoszony. Należy przypuszczać, że gdy nareszcie Magistrat zdecyduje się cennik ten ogłosić, to przyczyni się on raczej do podniesienia cen, gdyż ceny rynkowe będą już wówczas znacznie niższe od tych, które będzie wskazywał cennik magistracki.